

Teologiczne znaczenie wyrażenia: „wspomnienie chrztu”

Referenci w swoich wypowiedziach posługują się wyrażeniami: „wspomnienie chrztu”, „odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych”, „odnowienie chrztu”, czy „odnowienie wyznania chrzcielnego”. W obecnym przedłożeniu spróbuję wyjaśnić jak te wyrażenia należy rozumieć.

Trzy wstępne uwagi orientujące:

1. Podjęty temat nie jest wynikiem tego, co można by określić jako moda w duchowości czy teologii. Sięga do zasadniczego, teologicznego wymiaru chrześcijańskiego życia. Chrzest jest sakramentem, który fundamentalnie ukierunkowuje życie chrześcijanina. Nadaje życiu nową i niepowtarzalną perspektywę, otwiera przyszłość. W sakramencie chrztu zaczynam być chrześcijaninem, a to „zaczynam” będzie trwało do końca życia.

2. Oddzielenie profesji od chrztu skutkowało w pewnej autonomizacji zakonów. Tymczasem zakon to realizacja Kościoła. Zakony nie mają sensu bez Kościoła. Myślenie eksponujące profesję zakonną z małym tylko zaznaczeniem jej związku z chrztem, prowadzi do podkreślania różnicy w stopniu świętości, doskonałości itp., przesadnej roli przełożonych, zmiany imion chrzcielnych. Wiadome jest w tym względzie stanowisko Kościoła posoborowego.

3. Życie zakonne, jak to doskonale wiemy, wzięło początek z woli życia konsekwencjami chrztu, obrony waloru chrztu. Pojawiło się ono wtedy, gdy osłabła gorliwość, a zaczynała górować bylejakość. To nie była sprawa powołania do doskonałości jednych, a drugich do przeciętności. Rady ewangeliczne są dla wszystkich.

Wspaniale, że rok liturgiczny kończy się uroczystością Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, aby przypomnieć, że w sakramencie chrztu stałeś się synem królewskim, aby coraz głębiej odkrywać królewską godność. Muszą istnieć jeszcze inne dni i okazje do odnowienia świadomości królewskiej godności.

Nawet Erazm z Rotterdamu przypominał, że w wieku dojrzałym trzeba potwierdzać obietnice chrztu.

Stosowana terminologia:

W księgach liturgicznych wyrażenia nie są jednolite. W Mszałach, po Vaticanum II, w Wigilię Paschalną, jest mowa o „odnowieniu przyrzeczeń chrztu” (łac. *renovatio*) w obrzędzie pokropienia wodą pobłogosławioną – obrzęd aspersji, „pamiętka naszego chrztu” (*memoria baptismi*). W literaturze przedmiotu znajdujemy niekiedy wyrażenie „odnowienie chrztu”¹. Wyjaśnienie jest tym mocniej potrzebne, ponieważ sakrament chrztu jest udzielany jednorazowo, jest niepowtarzalny², a w konsekwencji sformułowanie „odnowienie chrztu” może prowadzić do pewnych niejasności. W

¹ Zob. B. Lutz, *Tauferneuerung. Ein Vorschlag zur Gestaltung*, „Diakonia” 31 (2000) 67-70.

² W starożytnym Egipcie faraon pozwalał się co roku chrzczyć przez bożków. Chrztu dokonywał arcykapłan. Malowidła przedstawiają bożka Horusa, który wylewa z naczynia ankh- krzyże egipskie (Henkelkreuz) jako znaki życia, eliksiru nieśmiertelności.

Credo mszalnym wyznajemy: „wierzę w jeden chrzest na odpuszczenie grzechów”. Natomiast wyrażenie „wspomnienie chrztu” ewokuje całą głębię znaczeniową „wspomnienia”. Liturgia często posługuje się wyrażeniami: *wspomnienie*, *memoria*, *anamneza*. Liturgia jest takim „uwielbiającym wspomnieniem”³ czynów Boga, dokonanych i nieustannie dokonywanych dla dobra człowieka, jest świętowaniem misterium paschalnego. Anamneza jest uobecniającym wspomnieniem. Jest to podstawowe pojęcie w liturgii. Misterium, Uobecnienie następuje w „*actio liturgica*”, w mocy Ducha Świętego, dla uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga. Często mówimy o ruchu katabatycznym - soteriologicznym i anabatycznym – uwielbiającym. Jest to działanie Boga i odpowiedź wiernych poprzez hymny i pieśni, jakie Duch podsuwa (jak napisał autor listu do Efezjan 5,19).

Stąd słusznie się mówi, że anamneza jest wydarzeniem dialogicznym pomiędzy Bogiem i człowiekiem, wydarzeniem trynitarnym, komunikatywnym działaniem dla zbawienia ludzi. Anamneza w liturgii to pośredniczenie pomiędzy historycznym, jednorazowym wydarzeniem (życie, męka, śmierć, zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa), wydarzeniem, które posiada uniwersalne znaczenie i jest nieustannie doświadczane.

Znaczenie „wspomnienia” w odniesieniu do sakramentu chrztu

Jak należy rozumieć wspomnienie – anamnezę w odniesieniu do chrztu? Uobecnienie anamnezy czynów Bożych dokonuje się nie tylko w liturgicznym działaniu i sakramentach. Znajduje ono również wyraz w innych podstawowych formach urzędowania się Kościoła w zmieniającej się rzeczywistości, a więc: w diakonii, w służbie dla drugich, w żywym naśladowaniu Chrystusa, przepowiadaniu słowa – martyrii. Nie można sprowadzać wspomnienia poza sakramentalnego tylko do rangi etycznej motywacji, jak chciało to uczynić Oświecenie⁴. Trzeba więc konkretnie zapytać, co znaczy liturgiczne wspomnienie chrztu, co stanowi jego specyfikę, czym się różni od innych.

We wspomnieniu nie chodzi o intelektualne przypominanie, nie chodzi także o historyzowaną reminiscencję, łacińskie: *nuda commemoratio*. Chodzi o działanie – *poiein* (1 Kor 11,24) – które sięga dnia dzisiejszego, mojej życiowej praxis.

Przede wszystkim we wspomnieniu wychodzimy od faktu historycznego, data chrztu, czyli data zaistnienia tego sakramentu, miejsce (kościół), świętowanie w rodzinie. W sakramencie chrztu włączeni jesteśmy w wydarzenie zbawcze – odpowiedziliśmy na wezwanie Ewangelii i włączeni zostaliśmy we wspólnotę Kościoła.

Wspomnienie chrztu jest świętowaniem, a konkretnie afirmacją otrzymanej godności dziecka Bożego, godności królewskiej. Ten wymiar, współcześnie, mówi wręcz o głodzie godności. Należy go obszernie wyjaśniać. Antropologia stoicka, wiążąca *dignitas* wszystkich ludzi z prawem natury, została „włączona” w chrześcijańską koncepcję ugruntowaną w Pierwszym Przymierzu (opis stworzenia człowieka Rdz 1,26). W IV stuleciu pojawił się traktat biskupa Mediolanu, św. Ambrożego: *De dignitate*

³ B. Meyer, *Gottesdienst der Kirche. T.4 Eucharistie*, Regensburg 1989, s. 444nn.

⁴ M. Stuflesser, *Liturgisches Gedächtnis der einen Taufe. Überlegungen im ökumenischen Kontext*, Freiburg 2004, s. 37- 39.

humana – O godności ludzkiej. Papież Leon Wielki w kazaniu na Boże Narodzenie (Kazanie I.), wzywał chrześcijan do zgłębiania chrześcijańskiej godności. Papież Innocenty III jest autorem *De dignitate hominis* w traktacie *De miseria humanae conditionis* (1195/6). Wielu myślicieli piętnastowiecznych, między innymi Giovanni Boccaccio, Pico della Mirandola, Mikołaj z Kuzy, rozumiało godność jako *możliwość*, jako życiodajne twórcze odbicie Boskiego praobrazu. Rozwój osobowego bytu człowieka, jak i stosunki społeczno – polityczne pozostają nierozłączne od uznania godności człowieka. Ona winna być sercem wszystkich działań człowieka. „Esse Christi” w człowieku winna stawać się „novum esse mundi” – nowym bytowaniem świata, a *Christus culturaliter redivivus*.

Godność osoby ludzkiej jest nie tylko „naturalną” jakością człowieka, ale także eschatycznym darem Boga – wskazuje na ostateczny cel, do którego Bóg wzywa człowieka. Jest ona darem i równocześnie zadaniem. Obejmuje wymiar społeczny oraz cielesno - uczuciowy.

Ciekawe refleksje na temat rozumienia godności przynosi współczesna filozofia. F.W.J. Schilling stwierdził patetycznie, że jej „jedynym przedmiotem jest człowiek”⁵. Godność człowieka nie jest traktowana jako przymiot, czy jeden z wielu przymiotów człowieka. O człowieku pytamy zawsze „kto”, a nie „co”; nie może on być traktowany jako przedmiot. Jako indywiduum jest „niewypowiedziany” (ineffabile), co głosiła już tradycyjna filozofia. Godność człowieka, mimo jego wielkości i miserii, nie jest optymistyczną iluzją, czy ciągłym życzeniem, ale zawiera się w samym bycie człowieka, w jego egzystencji, w bytowaniu. Bytowanie człowieka (niemieckie *Menschsein*) jest godnością człowieka, stanowi jego godność (*Menschsein die Menschwürde ist*). Być człowiekiem, znaczy rozwijać swoje istnienie jako bycie dla drugiego, odpowiedzialność (czyli miłość) dla drugiego, czynienie z siebie daru. W ten sposób, realizując swoje bytowanie, człowiek staje się ikoną. Właściwie człowiek jest ikoną, jest ikoniczny, oznacza to, że jego istnienie można określić jako istnienie ikoniczne. Ustawicznym zagrożeniem „ikoniczności” człowieka jest koncentracja na samym sobie. Autor przywołuje określenie grzechu z wieków średnich: *curvatio in seipsum* (skrzywienie, zgięcie ku sobie, ku swojemu światu). Koncepcja rozwoju i godności człowieka bliska jest myśleniu E. Levinasa, chociaż wspomniany autor (od 2005 profesor filozofii na Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie) o niej nie wspomina. Z kolei Stephanie Bohlen, profesor teologiczno-filozoficznej antropologii Akademii Bawarskiej, jest przekonana, że godność człowieka rodzi się ze słuchania, ze zdolności słuchania drugiego, *Innego*⁶. W chrześcijańskim rozumieniu wolności chcemy pamiętać, że w chrzcie następuje ontyczne (nie tylko moralne) wzbogacenie człowieka, wzbogacenie w bycie, dokonuje się kształtowanie ikonicznej egzystencji. Chrzest implikuje rozwój nadprzyrodzonego bogactwa.

Wspomnienie chrztu jest także:

- afirmacją podarowanego człowiekowi w chrzcie doświadczenia zbawienia,

⁵ Cyt. za H.Zaborowski, *Ikonische existieren*, „Internationale Katholische Zeitschrift“ 35(2006), s. 97-119, autor referuje poglądy M. Heideggera i innych współczesnych filozofów. Poniższe refleksje o rozumieniu godności zaczerpnąłem ze wspomnianego artykułu.

⁶ *Der hörende Mensch: der Weg zur Person*, „Christ in der Gegenwart“ 55 (2003), nr 1073.

- pogłębieniem świadomości wierności Boga względem swego ludu, wierności realizowanej w Jezusie Chrystusie,

- wyrażeniem dziękczynienia za wprowadzenie człowieka w całościowy horyzont historiozbawczy, horyzont stworzenia i zbawienia, w tajemniczy rytm Bożych wydarzeń, które nadają sens codziennym zmaganiom człowieka. Rzeczywistość ta implikuje troskę o wzrastanie, przemianę, kształtowanie wolności. Przemiana dokonana w przyjęciu chrztu nie jest wydarzeniem punktualistycznym, ale ciągłym posłannictwem rozwoju królewskiego stylu życia, zadaniem określanym mianem *signum obligativum* (wymiar zobowiązujący), metamorfozą wzmacnianą w promieniach łaski Najwyższego. Królewskość jest w człowieku wpisana w jego ciało (*bodily inscription*). Człowiek, pouczał św. Maksym, stworzony jest jako unifikujące laboratorium. Istnieje w nim jedność w możności, jedność pomiędzy światem materialnym, ciałem i duszą, duszą i Bogiem. Sakrament chrztu nie jest tylko obmyciem z grzechu. Dar Ducha Świętego nie posiada charakteru punktualistycznego, lecz wektoralny, procesualny, stanowi drogę. Ochrzczony żyje wprawdzie na tym świecie, ale jego egzystencja zakorzeniona jest w innej rzeczywistości, w którą teraz wierzy i spodziewa się jej pełni⁷.

W człowieku tkwi jakaś niewyczerpana tęsknota za byciem całością, a w dążeniu do niej może korzystać z ogromnego kredytu zaufania Boga, który jest Wielkim Ryzykantem, a równocześnie postępuje z człowiekiem w sposób uroczy, zachwycający, czarujący, „szarmancki”. Mistyczka, Julianna z Norwich (zm. po 1414) posługiwała się kluczowym dla niej wyrażeniem, trudnym do przetłumaczenia: *courteous*. Chciała, wydaje się, wyrazić to, że Bóg traktuje człowieka z szacunkiem, uprzejmie?, kurtuazyjnie?

Chrzest jest podstawą, dynamicznym fundamentem całej chrześcijańskiej egzystencji, posiada osobotwórczy charakter. Chrzest tworzy w człowieku nową ontyczną jakość, jest nowym stworzeniem (*kaine ktisis*). Odwieczny chce wielkości człowieka. Raduje się, gdy dostrzega w nim coraz pełniejsze podobieństwo do siebie, cieszy się każdym wysiłkiem zmierzającym do zwielokrotnienia człowieczeństwa. Wysiłki podejmowane przez chrześcijanina w kształtowaniu siebie są kontynuacją dzieła stworzenia, udziałem we wspaniałej *actio* Boga opisanej w Księdze Rodzaju. Kształtowanie pięknego człowieczeństwa to także formy wykształcenia, samorealizacji. Współcześnie ten problem narasta – dlaczego nie mogę wykonywać tego, czego się nauczyłam?, kto o tym ma decydować, czy tylko sposób patrzenia przełożonego?

Wspomnienie chrztu winno także obejmować pewne działania rytualne. Jego znaczenie stało się współcześnie przedmiotem szerokich badań. Rytuał stanowi proces. Równocześnie rytuał posiada paradoksalną strukturę, daje afirmację, otwiera przyszłość, ale także kwestionuje postawy człowieka, przewartościowuje (*rite is potentially parabolic and subversive*)⁸.

⁷ H. Wagner, *Dogmatik*, Stuttgart 2003, s. 308.

⁸ N. Mitchell, *The significance of Ritual Studies for liturgical Research* (referat na konferencji w Soesterberg (bei Amersfoort) 28.08-2.09. 2006).

Eklezjalny wymiar nabożeństw

Chrzest to podstawa całego bytu chrześcijańskiego, a także włączenia w społeczność Kościoła. Religijne spotkania odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych stanowią proces zadomowienia się w tajemnicy paschalnej (misterium paschalnym), coraz głębszego zamieszkania w niej, pogłębiania wiary, więcej koherencji, sensu, nadziei, a równocześnie wchodzenia w doświadczenie Kościoła jako domu - mojego domu, naszego domu; wychodzi naprzeciw zjawisku „niezakorzenienia”, pozbawienia domu, bezdomności w sensie duchowym i społecznym (*unbehaustet* – termin stosowany przez niemieckich krytyków po drugiej wojnie światowej)⁹. Podejmujący życie zakonne wywodzą się ze społeczeństwa, które mówi „tak” dla Chrystusa, „nie” dla Kościoła – oznacza to konieczność tym mocniejszego akcentowania relacji zakon - Kościół oraz pierwszeństwo w odkrywaniu „potrzeb Kościoła. Modlić się za Kościół znaczy omadlać jego współczesne problemy, o których zakon pierwszy powinien wiedzieć.

Eklezjologiczny wymiar, implikacje chrztu są często zaniedbywane. Komunia Święta to budowanie jedności - *koinonii* nie tylko z Chrystusem, ale i z drugim człowiekiem, współchrzczonym; to współodczuwanie z całym Kościołem i jego problemami. W uczestnictwie w Eucharystii musi się czuć pulsowanie Kościoła.

Chrzest stanowi zapoczątkowanie wielorakich relacji nie tylko z Osobami Trójcy Świętej, ale także z eklezją – Kościołem. Wyraziście ten związek podkreślał już Tertulian (zm. ok. 220) w swoim pierwszym traktacie o chrzcie (*De baptismo* 9). Woda stosowana w chrzcie, w jego rozumieniu, jest symbolem matczynego łona Kościoła. Pisał: „Chrystus nigdy nie jest bez wody”. Proces włączania w społeczność Kościoła dokonuje się w każdym chrzcie.

Soteriologiczno - chrystologiczny wymiar

Doświadczenie wydarzenia chrztu wyraża się w szczególnie ważkiej *root metaphor*, współumierania i współzmartwychpowstania z Chrystusem. Uczy dostrzegania piękna w działaniu Boga w pejzażu naznaczonym przez ból, przemoc, absurd i czyni odpornym, by nie pozwolić się znokautować przez zło.

Transcendentalna zmiana dokonana w sakramencie chrztu przechodzi w zmianę immanentną, w kulturę życia. Oczywiście ta zmiana, żeby posłużyć się wyrażeniem P. Ricoeura: *soi même*, nie jest nieokreślona, kieruje się wyraźnie w *comme un autre*. Ten wymiar jest bardzo istotny. Życie człowieka realizuje się poprzez bycie dla drugich, czyli wchodzenie w proegzystencję Chrystusa - „wydawanie swego ciała i przelewanie krwi za innych”. Chrześcijanin jest człowiekiem paschy.

W religiach Wschodu znaleźć można określenie naszego obecnego życia na ziemi jako „trzeciej ciąży”, kończącej się narodzinami do życia w pełni, w wieczności. Rodząc się do nowego życia w sakramencie chrztu, chrześcijanin musi świadomie wybierać pomiędzy różnymi „projektami” człowieka.

Zaczyna dominować projekt konsumerystyczny – człowiek ma coraz to nowe potrzeby, które usiłuje zaspokoić, stawia na pierwszym miejscu „mieć”.

⁹ H. E. Holthusen, *Der unbehauste Mensch*, Aufgabe neue, verbessert, München 1964.

Chrzest proponuje projekt wyzwalający. Sam chrzest nie stanowi granicy, lecz otwarcie na budowanie wolności. Rozumie człowieka jako byt pragnienia – *homo desiderans*. Podstawowe znaczenie w tym projekcie posiada pragnienie, które pozwala na wzrastanie, rośnięcie, zapuszczanie korzeni – „to, co pozwala nam żyć, to pragnienia”¹⁰. Mówi się: *Desiderium sinus cordis*, a parafrazując te słowa trzeba powiedzieć, że pragnienie, tęsknota daje sercu głębie.

Relacja z Boskim Logosem jest w pełni egzystencjalna. Jest to relacja usynowienia, ukierunkowana na Odwiecznego Ojca. Słusznie greckie wyrażenie *Logos*, odniesione do Syna Bożego, tłumaczymy przez *Słowo*, ale przecież Ono stało się Ciałem (J 1,14) i stanowi *universale concretum et personale*, jak ujął to Mikołaj z Kuzy¹¹. Poza tym wyrażenie *logos* jest bardzo bogate treściowo. Logos to także sens, miara, rozum, wartość, właściwa proporcja, działanie, punkt wyjścia, harmonia, inteligencja, motyw, sąd, myśl, objawienie Boże, obietnica, rozmowa, dzięki niemu życie człowieka nabiera „logicznego” charakteru. To przez Jezusa Chrystusa – Bożego Logosa, otrzymaliśmy poznanie Odwiecznego, w Nim i przez Niego powstał cały świat. Oznacza to, że włączenie w Jezusa – Logos daje człowiekowi możliwość, a zarazem stanowi wymóg bycia człowiekiem dialogu, bytem dialogicznym. Egzystencjalność Logosu wskazuje również drogę realizacyjną. Realne ukierunkowanie na Najwyższego czyni chrześcijanina przeźroczystym, kieruje do służenia innym w duchu królewskiej wolności. Autorem takich postaw jest „Duch Piękna”, tak nazwał Trzecią Osobę Trójcy Świętej św. Cyryl (Jan) Jerozolimski.

Zakres realizacji chrztu jest bardzo szeroki, obejmuje całe życie- w czasie i przestrzeni

Wyjątkowo bogata jest metafora „powtórnych narodzin”(J 3,5), wręcz nieograniczona. Wypływa bowiem z zanurzenia się w nieskończonej miłości Boga, jest darem Jego wolności. Czyż życie człowieka nie jest powołaniem, wezwaniem do bycia wszędzie tam, gdzie rodzi się jego własna wolność? (P. J. Labarriere). Chrzest jest początkiem wielkiej przygody, rozpoczęciem przygody życia. Człowiek od urodzenia nosi w sobie „zasiew Boży” (1 J 3,9), niezgłębioną tęsknotę za życiem „na zawsze”, tęsknotę za spełnieniem akordu nadziei – życiem bezkresu. Człowiek jest dziełem Boga niedokończonym dlatego, że sam winien dokończyć dzieło Boże.

Kontakt człowieka z przestrzenią wyraża się także przez kształtowanie przestrzeni, które dokonuje się poprzez odzwierciedlenie piękna – Kosmos w chaosie. Człowiek potrzebuje osłony (w sensie zabezpieczenia możliwości życia), orientacji, bez niej straciłby poczucie swojego bezpieczeństwa. Kształtowanie przestrzeni i budowanie

¹⁰ P. M. Zulehner, *Schronienie dla duszy*, Poznań 2006, s. 11.

¹¹ Inaczej Cusanum, Treverensis, biskup, kardynał, reformator Kościoła i uczony (ur. 1401 w Kues, zm. 1464 w Todi, pozostawił liczne dzieła, które dzieli się na pięć grup: 1- związane z reformą Kościoła i państwa; 2- Dialog między religiami; 3- pisma spekulatywno- filozoficzne i teologiczne (w tym słynne *de docta ignorantia*); 4- Matematyczne i przyrodnicze 5- Kazania.

stoją w służbie identyczności człowieka. Analizę „budowania” rozwinął trafnie Martin Heidegger w *Bauen Wohnen Denken*¹².

Bóg jest oczywiście poza kategoriami czasu i przestrzeni, niemniej rzeczywistość Bożego Królestwa potraktowana jest jako pełnia Boża – *pleroma* – w pewien sposób przestrzennie (por. wyrażenia o Mieście Świętym Jeruzalem: Ap 21,10; tronie Bożym, Bogu mieszkającym z ludźmi: Ap 21,24; 22,3; świątyni Boga – liturgia wieczna sprawowana w obliczu Boga). Liturgia ujęta w wymiarach przestrzenno - czasowych jest koekstensywna do Królestwa i jest kontemporalna w stosunku do wieczności. Jest to „nowa ziemia i nowe niebo” stworzone według pomysłu palingenezy Trójcy Świętej. Czyż Bóg nie dokonał *cimcum* – zwięzienia się, (cofnięcia), żeby posłużyć się terminem mistyki żydowskiej, po to, by zrobić człowiekowi miejsce w sobie - ”puste miejsce”, które czeka na człowieka. Ukrył się, by jaśniej było widać Jego dzieła, szczególnie człowieka.

Realizowanie bytu chrzcielnego dokonuje się nie tylko w przestrzeni, lecz także w czasie, w jego wymiarach. Św. Jan Chryzostom nauczał, że nowo ochrzczony winien pozostać nowoochrzczonym przez całe życie¹³.

Chrzest przyjmuje się raz, tylko raz wchodzi się w egzystencję chrześcijańską, a przez całe życie każdym czynem realizuje się jego treść, aż misterium chrztu wypełni się w przejściu do wieczności. W ten sposób ochrzczony odzwierciedla misterium paschalne Chrystusa dokonane raz na zawsze, uobecniane, ilekroć sprawuje się Eucharystię, aż Chrystus przyjdzie w chwale. Dla ochrzczonego oznacza to, że Chrystus stanowi uniwersalny punkt odniesienia. Przyjmujący chrzest staje się chrześcijaninem (por. Tertulian, *Apologetyk*, XVIII, 4).

To transcendentne odniesienie, w którym zakorzeniona jest egzystencja człowieka, określa całe jego życie. ”Człowiek jest w Chrystusie, Chrystus jest w człowieku”, tak sformułował to wybitny liturgista niemiecki R.Guardini¹⁴, pisząc o „inegzystencji Chrystusa” w duszy człowieka. Zanurzenie w Chrystusie, w Jego naturze bosko - ludzkiej, staje się dla człowieka podstawą otwartości na świat i jego problemy.

Jak często organizować nabożeństwa wspomnienia chrztu świętego.

W praktyce duszpasterskiej w Polsce chrzest traktowany jest nadal indywidualistycznie i punktualistycznie. Nastąpiła głęboka prywatyzacja tego sakramentu, a wspomnienie sakramentu chrztu w duszpasterskiej praxis prawie nie istnieje, poza odnowieniem obietnic chrztu w liturgii Wigilii Paschalnej i przed I Komunią. W innych krajach istnieje mnóstwo pomocy pastoralnych w „organizowaniu” dni wspomnień chrztu. Czy nie należałoby podjąć starań dla ukazywania bogactwa i piękna chrztu, dla rozwijania *devotion au baptême* – pobożności chrzcielnej, żeby posłużyć się wyrażeniem H. Bremonda¹⁵, w epoce, gdy powiedzenie „tak” dla Kościoła sprawia trud-

¹² W: O. Bartring (Hg): *Mensch und Raum*, Darmstadt 1952, s. 72-84; tłum pol.; tenże, *Vorträge und Aufsätze*, Pfullingen 1959, wyd. 2, s. 154-162; *Mensch sein heißt: als Sterblicher auf der Erde sein, heißt: wohnen*.

¹³ Jan Chryzostom *Katecheza 6*, w: *Katechezy chrzcielne*. tłum. W. Kania, Lublin 1993, s. 94.

¹⁴ *Świat i osoba*, w: *Koniec czasów nowożytnych*, Kraków 1969, s.197; tenże *Der Glaube im Neuen Testament*, „Die Schildgenossen”10 (1930), nr 5,397.

¹⁵ *Histoire littéraire du sentiment religieuse en France IX*, Paris 1932, rozdz.1.

ności. Nie sądźmy, że zachęty do tego typu nabożeństw to marzenie liturgistów. Przestrzegaj przed takim myśleniem słynny liturgista niemiecki ks. Balthasar Fischer¹⁶

Systematyczne sprawowanie tego typu nabożeństw, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, co poleca KL 109a, stanowi rodzaj katechezy sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Można także powiedzieć, że są one wspinaniem się wzwyż do źródła życia, którym jest sam Pan (Ps 36[35],10; Jr 2,13). Spotkania religijne mogą przyczynić się także do odprywatyzowania przeżycia tego sakramentu, jak i jego upunktualizowania.

Bardzo silnym argumentem przemawiającym za sprawowaniem wspomnienia chrztu jest możliwość doświadczenia na nowo zapomnianego wymiaru chrztu, wymiaru, który we wczesnej literaturze chrześcijańskiej wyrażał się w rozumieniu chrztu jako lekarstwa, terapii. Niewątpliwie określenia Jezusa Chrystusa jako Lekarza, Magistera farmacji, „*medicus fundamentalis*” (pierwszy Lekarz) kształtowały się pod wpływem kultu Asklepiosa¹⁷, niemniej posiadały oparcie w Pierwszym Przymierzu, w którym Bóg określił siebie: „bo Ja Jahwe, chcę być twoim lekarzem” (Wyj 15,26; por także Rdz 20,17;21,1nn;Hi 5,19-25; Ps 28,6-8;41,2-4). W działalności Jezusa uzdrowienie równało się odpuszczeniu grzechów (Mk 2,5). Literatura chrześcijańska, poczynając od św. Ignacego z Antiochii, poprzez Ireneusza z Lyonu, biskupa Hippony, a skończywszy na Tomaszu z Akwinu (*medicina sit baptismus*), rozumiała cały organizm sakramentalny Kościoła jako „farmaceutyczną sakramentologię”¹⁸. Nie tylko Eucharystia była „lekarstwem nieśmiertelności” (Ignacy z Antiochii), ale także słowo Boże pełniło funkcję *medicamentum*. Ireneusz z Lyonu nazywał je „*antidotum vitae*”, podobnie Augustyn w *In Johannis Evangelium tractatus 3 nr. 6 -verbum – medicamentum*. Boski *Medicus* swoim działaniem w sakramentach obejmował całego człowieka, Jego łaska jest „*gratia medicinalis*”. Leczący wymiar sakramentów podjęto w XVI stuleciu podkreślając: *Duplici ergo sensu Christus vocatur Medicus, sensu Theologico pariter ac Physico*¹⁹.

Wspomniane spotkania stanowią prawdziwą diakonię dla człowieka, podają wiele regestrów dla tworzenia wspaniałej polifonii życia. Odwieczny Bóg chce wielkości człowieka. Także nabożeństwa pozasakramentalne, a takim jest wspomnienie chrztu, czerpią swój sens z wiary w ratujące działanie Boże, są one przyporządkowane sakramentalnej rzeczywistości. Poza tym, zgodnie z *adagium* powtarzanym na wielu miejscach w *Sumie teologicznej* przez św. Tomasza z Akwinu, łaska Boża nie jest

¹⁶ *Taufgottesdienst als Gemeindegottesdienst. Eine Utopie?*, w: F. M. Kloeckener, W. Glade (Hrsg), *Die Feier der Sakramente in der Gemeinde*, FS H. Rennings, Kevelaer 1986, s. 163-169.

¹⁷ A. Harnack, *Die Mission und Verbreitung des Christentums in den ersten drei Jahrhunderten*, Bd. 1, Leipzig wyd.4, 1924 - szczególnie drugi rozdział: *Das Evangelium vom Himmel und von der Heilung* (s. 129-150).

¹⁸ Systematycznie tak rozumiana sakramentologia została ujęta w pracy doktorskiej na uniwersytecie w Lowanium w 1716 r. pt. *Evangelici Samaritani Medicamenta seu Temporalia Sacramenta, Alligamenta Medicinalia contritionis Theologice contra venena Serpentis vindicata*. Autorem rozprawy był: Livinus de Muynck, promotorem J. Liebens (1675-1747).

¹⁹ Cyt.za: *Epistola gratulatoria de Christo academiae N.T. medico primario,qua simul viro amplissimo atque experientissimo, Dn.Matthiae Georgio Pfannio, medicinae doctori...glatulantur G.P.H.P.P.*, Erlangen 1743,5; M. Herzog, *Christus medicus, apothecarius, samaritanus, balneator*, GuL 67(1994), H.6,414-434.

związana tylko z pośrednictwem sakramentów²⁰. Posiedzenie Komisji „Wiara i Ustrój” (17-24 stycznia 1997 w Faverges, Francja) zakończyło się opublikowaniem komunikatu pt. „*Ekumeniczne implikacje naszego chrztu*”, w oryginalnej wersji: „*Becoming a Christian. The Ecumenical Implications of Our Common Baptism*”.²¹ Czytamy w nim między innymi wezwanie, by znaleźć czas na odnowienie chrztu, szczególnie w trudnych okazjach, kryzysach, zmianach. Wezwanie kończy się zapytaniem: „Czy możemy widzieć niedzielną Eucharystię jako przypomnienie i odnowienie chrztu?” (11).

Wezwanie do budowania jedności chrześcijan w zagrożonej laicyzmem Europie, nie może być dla chrześcijan obojętne. Akcent położony na sakrament chrztu pozwala mówić o swoistym *kairosie* chrztu, który przygotowywało wprowadzenie przez Piusa XII do odnowionej liturgii Wigilii Paschalnej obrzędu odnowienia obietnic chrztu. Ojcowie Soboru Watykańskiego II opowiedzieli się zdecydowanie za dowartościowaniem chrztu w duchowości i duszpasterstwie. Wyraziło się to w:

a) wprowadzeniu święta Chrztu Pańskiego, które jest oczywiście bez relacji do wydarzenia zanurzenia w Chrystusie w chwili przyjmowania chrztu;

b) wyraźnym potwierdzeniu chrzcielnego charakteru aspersji na rozpoczęcie Eucharystii oraz w poleceniu jej stosowania przed każdą Eucharystią, sprawowaną z większym udziałem wiernych (dotychczas aspersja przewidziana była tylko przed główną Eucharystią);

c) przywracaniu katechumenalnego charakteru czwartej i piątej niedzieli Wielkiego Postu ze specjalną prefacją;

d) określeniu charakteru Wielkiego Postu jako czasu przygotowania do Paschy.

W *Konstytucji o liturgii* (109) czytamy: „Tak w liturgii, jak i w katechezie należy przedstawić w pełniejszym świetle podwójny charakter Wielkiego Postu. Przez przypomnienie chrztu lub też przygotowanie do niego oraz przez pokutę ma on usposabiać wiernych, gorliwiej oddających się słuchaniu słowa Bożego i modlitwie, do obchodzenia paschalnego misterium. Dlatego szerzej należy uwzględnić elementy chrzcielne, właściwe liturgii Wielkiego Postu; stosowne będzie przywrócenie niektórych elementów dawnej tradycji [...]”.

Jan Paweł II poszedł jeszcze dalej, wprowadzając w modlitwę różańcową tajemnicę chrztu Jezusa w Jordanie. Uczynił to w liście apostolskim o różańcu z 16 października 2002 r. W ten sposób spotkała się szczęśliwie w doświadczeniu chrześcijańskim tak zasadnicza triada: *lex credendi, lex orandi, lex agendi*: prawo wierzenia, modlitwy, działania.

Jakie elementy winny się zależeć w nabożeństwach wspomnienia chrztu świętego?

Przede wszystkim słowo Boże związane z różnorodnością tematyczną. Tematów tych wystarczy na wiele nabożeństw.

²⁰ *Suma teologiczna* III, 64,7; 67,5 ad 2; 68,2; 86,2,2.

²¹ Sprawozdanie i przebieg tej liturgii zob: M. Stuflesser, *Liturgisches Gedächtnis der einen Taufe. Überlegungen im ökumenischen Kontext*. Freiburg 2004, s. 43-60; „Herder Korrespondenz“ 57 (2003) H. 7, 334-338.

Następnie w celebracji nabożeństw winny się znaleźć pewne działania rytualne, człowiek jest bowiem ekspresją. Znaki i symbole stanowią wyraz religijnej natury człowieka, należą do fenomenów życia, są nośnikami znaczenia. Znaki i symbole pogłębiają przeżycie. Nie należy zapominać o zmienności ludzkiego systemu ekspresji. Słowa zawsze pozostaną nieadekwatne i niewystarczające. Każda epoka ma swój styl.

Proponuje się:

- a) pokropienie wodą pobłogosławioną,
- b) danie możliwości zamaczania ręki i uczynienia znaku krzyża świętego przez ustawienie specjalnego naczynia z wodą pobłogosławioną,
- c) kreślenie znaku krzyża dłonią zanurzoną w wodzie na czole każdego z uczestników przez przewodniczącego celebracji,
- d) w zależności od sytuacji: ucałowanie chrzcielnicy, procesję ze świecami do chrzcielnicy.

Nietrudno dostrzec w takim ujęciu akceptację czasowości człowieka (*temporalitas*). Jan Chryzostom w Katechezie 7 nauczał, że modlitwa i jałmużna zachowują piękno szaty chrztu świętego. Odwołać się można do św. Ireneusza z Lyonu, który zdecydowanie odrzucał twierdzenia gnostyków traktujących życie w czasie jako karę, wygnanie. Natomiast Jan Eudes w pracy: *Vie et Royaume de Jesus dans les ames chretiennes* (1637 r.) wskazał wszystkim wierzącym podręcznik życia chrzcielnego ugruntowany na misterium czasu i sposobach chrześcijańskiego zamieszkania w nim²².

Czy zarysowany zakres rozwoju życia chrzcielnego nie wykracza daleko poza możliwości człowieka? Z pewnością tak. W Księdze Rodzaju autor natchniony opisuje walkę z grzechem. Występuje tam słynne, wspomniane także przez Johna Steinbecka w powieści *Na Wschód od Edenu*, słowo *timszel*. Sugerowane tłumaczenia to: „będziesz panował nad grzechem”, „masz panować”, „możesz panować”. Interpretacja opowiada się za „możesz panować”. Wspaniałe słowa respektujące najcenniejszy dar Boży – wolność. „Możesz” odwołuje się do odpowiedzialności człowieka. Możesz tym bardziej, że Jego miłość jest zawsze z tobą.

²² J. Caillot. *Baptême et déploiement de l'existence chrétienne*. LMD nr 206, 1997/1, 9-22.